

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 25 Stycznia r. s. 1826 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Ostatnia data gazet sanktpetersburskich jest dnia 16 stycznia.

Przez N a y w y ż s z y dyplomata z d. 21 grudnia r. z. rzeczywisty radca stanu *Friekius*, prezydent kolegium sprawiedliwości spraw inflandzkich i estońskich, mianowany kawalerem orderu *ś. Anny 1szej klasy*.

Przez N a y w y ż s z y dyplomata z dnia 10 stycznia, rzeczywisty radca stanu, *Stobodzki*, mianowany kawalerem orderu *ś. Włodzimierza 2giej klasy*.

Przez N a y w y ż s z y Ukaz do Rady Państwa, pod 28 grudnia r. z., Sanktpetersburski wojenny Jenerał-gubernator Jenerał-adjutant Jenerał-porucznik *Goleniszczew-Kutuzow*, mianowany członkiem Rady Państwa.

W N a y w y ż s z y m Ukazie do Rządzącego Senatu pod 26 grudnia r. z. wyrażono: ze sprawiedliwych względów na zasługi zmarłego Jenerała piechoty, Hrabiego *Mitoradowicza*, który śmiercią zapieczętował nieograniczoną gorliwość swoją ku Tronowi i Ojczyźnie, i pragnąc uczcić pamięć jego, naymilszemu rozkazując, dla rodzonej jego siostry wdowy, rzeczywistej radczyney stanu, *Maryi Storożenkowej*, wypłacać pensyą do śmierci po 10,000 rubli na rok z podskarbstwa Państwa.

W N a y w y ż s z y m Ukazie do Rządzącego Senatu pod dniem 27 grudnia r. z., wyrażono: służącemu w ministerjum morskiem urzędnikowi 5 klasy *Miahkowu*, rozkazujemy być Naczelnikiem obwodu jakutskiego. Że zaś *Miahkow*, otrzymawszy terazniejszą rangę 5tej klasy, w ministerjum morskiem, naosnowie Ukazu 21 marca 1812 roku, przechodząc pod wiedzę cywilną powinien zostać w dawniejszej randze 6tej klasy; przeto przy terazniejszym przeznaczeniu do służby w Syberyi, naylaskawiej mianujemy go, na osnowie Ukazu 21 marca 1810 roku, radcą stanu, z obowiązkiem, iż powinien wysłużyć tam nie mniej, jak trzy lata.

Przez N a y w y ż s z y Ukaz do Rządzącego Senatu, z d. 31 grudnia r. z., radca stanu *Szczerbinin*, mianowany ober-prokurorem 2go departamentu Rządzącego Senatu, dotąd sprawujący tenże obowiązek.

Przez N a y w y ż s z y Ukaz dnia 4 stycznia, radca stanu *Brusilow* przeznaczony do zasiadania za stołem ober-prokurorem w 2gim oddziale 5go Departamentu Rządzącego Senatu.

Przez N a y w y ż s z y Ukaz do kapituły orderów pod dniem 31 grudnia r. z., mianowani kawalerami:

Orderu *ś. Włodzimierza 4tej klasy* radca kolegiálny *Ewdokimow*, radca 2go Departamentu Sądu Głównego mińskiego; radca dworu, Sędzia 2go Departamentu Sądu jeneralnego czernihowskiego *Jawnowski*; radca honorowy strażcy grodzieński spraw kryminalnych *Witanowski*; prezydenci 2gieh Departamentów Sądów Głównych: witebskiego *Weryszczyński* i mińskiego *Piszczatlo*; kandydat do prezydencji 1go Departamentu Sądu Głównego mińskiego, były podkomorzy ihumeński *Pruszyński*; były prezydent Sądu granicznego powiatu mińskiego *Kostrowicki*; sędziowie powiatowi: wileyski *Świętorzecki* i miński *Bucewicz*.

Orderu *ś. Anny 2giej klasy*, były prezydent 1go Departamentu Sądu Głównego grodzieńskiego *Suchodolski*; były prezydent 2go, a teraz prezydent 1go Departamentu tegoż Sądu *Jelec*; prezydent gubernialnego sądu grodzieńskiego granicznego appellacyynego *Felix Andrzejkowicz*.

Udarowani brylantowanemi znakami tegoż orderu i klasy, ober-prokuratorowie Rządzącego Senatu: 2go oddziału 6go Departamentu Bazyli *Nowosilcow*; i 8go Departamentu *Alexander Nowosilcow*.

Orderu *ś. Anny 3ciej klasy*; radca 2go Departamentu Sądu jeneralnego czernihowskiego, radca kolegiálny *Nikonow*; grodzieński strażcy spraw kryminalnych *Brodowski*, i slobodzko-ukraiński *Niżyniec*; strażcy powiatowi: machnowski *Jakalenkow*; bohustawski *Nikolenok*; nowogrod-siewierski *Smoleński* i grodzieński *Siezieniewski*; asessor 1go Departamentu Sądu głównego grodzieńskiego *Antoni Andrzejkowicz*.

Udarowani brylantowanemi znakami orderu *ś. Anny 2giej klasy*: radcy kolegialni; wice prezydent kolegium sprawiedliwości spraw inflandzkich i estońskich *Herszelman*; ober-sekretarze Rządzącego Senatu: 1go Departamentu *Krykunowski*; 2go Departamentu *Junker*; 1go oddziału 5go Depart. *Wasiljew* i *Popow*; 5go oddziału 5go Depart. *Ozierski*; 7go Depart. *Miasojedow* i *Korowkowicz-Bazylewicz*. Departamentu granicznego *Kotokotow*; prokurator gubernialny grodzieński radca dworu *Sokotohorski*; sędzia kostromskiego sądu sumiennego, asessor kolegiálny *Czahin*; i radca 2go Departamentu Sądu Główn. grodzień. radca honorowy *Litwinienko*.

Przez N a y w y ż s z e Ukazy do kantoru dworu pod d. 1 stycznia, Panny, *Elżbieta Paszkowna*, córka Wielkiego Łowczego; Hrabianka *Alexandra Moden*, córka Koniuszego dworu J.C.M.; mianowane Freylinami dworu NATJAŚNIE SZYCH CESARZOWYCH.

Panna *Olga Aledyńska*, córka Jenerał-Majora, mianowana Freyleyną przy Jey Wysokości WIELKIEJ KSIĘŻNIE HELENIE PAWELOWNIE.

Przez N a y w y ż s z y Ukaz dnia 8 stycznia, objawiony Rządzącemu Senatowi przez Ministra Oświecenia, nauczyciele szkół powiatowych mianowani: bobruyskiej *Michał Zahorowski*, sekretarzem kolegiálnym; winnickiej *Felix Żerardot*, sekretarzem gubernialnym.

W biegu tego tygodnia umarli w Sanktpetersburgu: radca tajny *Piotr Demidow*, mając lat 88; i Łowczy Dworu J. C. M. rangi 3ciej klasy *Teodor Xiąże Golicyn*.

W przeszłą sobotę, d. 9 stycznia, odprawiło się w cerkwi admiralicyney nabożeństwo żałobne po zmarłym Kanclerzu Państwa, Hrabu *Rumiancowie*, na którym wiele znajdowało się znakomitych osób i uczonych, opłakujących zgon tego niezapomnianego patrioty i miłośnika nauk. Tegoż dnia wieczorem zwłoki jego wyprowadzone zostały do *Homla*, gdzie podług woli zmarłego pogrzebione zostaną.

KRÓLESTWO POLSKIE
Warszawa dnia 30 stycznia.
(z Gazety Warszawskiej)

Fryderyk Hrabia Skarbek, członek T. K. W. P. N. w tkliwych wyrazach oddał hołd pamięci Ministra Stanu *Staszica* w czasie jego pogrzebu; lecz słysząc, że Królewsko-Warszawskie Towarzystwo przyjaciół nauk, ma wyznaczyć deputację z grona swego, do napisania życia tego znakomitego męża, a swego Prezesa. Zasługuje na godne uczczenie po zgonie mąż ten znakomity, który na ręku swoich towarzyszy prac naukowych, tudzież wdzięcznej młodzieży, z *Warszawy* do *Bielan*, aż do grobu niesiony, rozpoczął najzaszczytniejsze to drugie życie swoje, które chyba z wygaśnięciem w sercach ludzkich uczucia wdzięczności, skończyć się może.

M o w a

Fryderyka Hr. Skarbka, członka T. K. W. Prz. nauk na pogrzebie s. p. Ministra Stanu Stanisława Staszica w Kościele Bielańskim miana:

„Darujcie jeszcze jedną chwilę rozstającym się z wielbionym mężem! Darujcie im tę chwilę żałości! Poblążajcie rozrzuconey wdzięczności, któraby chciała wątpić jeszcze, że przyjaciel ludzi po nagrodę na łono Boga się przeniosł! Za chwilę spuścimy do grobu to znikome znamie człowieka, usłyszmy przerażające uderzenia ściętych brył ziemi, o ostatnie schronienie, ręką ludzką dla niego zbudowane; za chwilę uyrzemy mogiłę, którą żył wdzięczności użyźniać będą! Tak jest, żył przyjaźni i wdzięczności, nas przyjaciel *Staszica* i wszystkich prawych obywateli, którzy umieją cenić wielkość straty narodu. Ileżby można bogacz dał za jedną taką, której całym bogactwem swoim okupić nie zdoła!

Niestety, przerzedza się coraz bardziej ten nie wielki szereg mężów, którzy ocalili z okropnej powodzi, narodowość naszą, do otchłani zapomnienia unoszącej, którzy na oycowskiem łonie pierwszą nadzieję odrodzenia narodu wypielegnowali, i z równie wiernym sercem, z równie zawsze poświęceniem, dzieło wiekopomnego, Wskrzesiciela Polski wspierali. Oto macie przed sobą zwłoki takiego wzorowego syna oyczyzny! Zapytajcie się starszych braci waszych, wy, którzy tak daleko nie zasiągacie pamięcią: jakim był *Staszic* w ostatnich chwilach gasnącej oyczyzny? Dzieje i pamięć narodu w rządzie prawych i wiernych imie jego umieszczą. Pod obcym rządem, gdy pokoy i handel bogactwa zbierać i trwonić dozwalały, on oszczędzał znaczne dochody, w nadziei, że je kiedyś usłudze kraju będzie mógł poświęcić. Jedną tylko myśl wówczas jego umysł zajmowała: wymierzony był cios śmiertelny na zagładę ostatnich znamion narodowości: trzeba było ocalić język i historią krajową, i *Staszic* był jednym z założycieli Towarzystwa, które się temu szczególnie poświęciło. Widzieliśmy go później, gdy pierwsza powstania oyczyzny zajaśniała nadzieja, jak z całą siłą doświadczeniem uzbrojonego umysłu, nad przywróceniem narodu pracował. Ow mąż nauki i pokoju, wówczas tylko o woysku i zbrojnych szykach myślał: bo wiedział, że tylko krwią i wojennym znojem, łudzające nas nadzieje ustalić i wręcz zamienić można było. Gdy Wielki Dawca pokoju Europy, ci kray, który wskrzesił, darami jego obdarzył, uznał *Staszic*, że szczęście narodu wymagało, aby się obywatele jego krzewieniem oświaty i dzwiganiem opadłego przemysłu gorliwie zajęli. Z nieźrównanym poświęceniem się zmierzał do tego celu w urzędowaniu swojem, z tém umiarkowaniem we wszelkich czynach publicznych, które prawego obywatela i wiernego poddanego znamionują, i z wytrwałością w raz przyjętych, zasadach, przebiegł on zawód publiczny, zyskał ufność MONARCHY, miłość i szacunek współobywateli, i rzadki wzór do naśladowania następcom swoim zostawił.“

„Majątek, naywyższe dostojenstwa w kraju, znamiona zastugi publicznej, wszytkiego dostąpił *Staszic* wciąż czynnego życia swego; lecz się nigdy dumą nad innych niewynosił, niczem się z po-

zoru od pospolitego człowieka nie różnił. Mocno przejęty tą prawdą, że wartość człowieka w cenie, nie w powierzchownym zaszczycie, nie jaśniał nigdy zewnętrznym blaskiem, jaśniał zawsze wielkimi duszy przymioty.“

„Skromny, odzieżą niemal ubóstwa odziany, nieznający żadnej wyszukanej potrzeby, odmawiający sobie przyjemności pożywania, był on bogatym człowiekiem. W jakimże celu szczędził? W jakim zbierał dostatki, gdy sam nigdy z nich nie korzystał? Pomniki sławy narodowej, przez niego wznesione, węzłem przyjaźni skojarzone, muzy polskie wspaniałym od niego przybytkiem uposażone, kilka set rodzin rolniczych, do rzędu właścicieli ziemi wznesionych, tysiące ubogich wspartych, sieroty i kaleki naypoźniejszych pokoleń przytulkiem przez niego obdarzone, oto są dzieła jego bogactwa, dla nich on zbierał i oszczędzał dostatki, dla nich się wyrzekał tego, co doczesne szczęście ludzi stanowi.“

„Miały już starożytne wieki mężów, którzy ze szczytu potęgi i władzy ubogimi do grobu wstąpili; liczyła już ludzkość wielu takich dobroczyńców, którzy, przepędziwszy życie w swobodnym dostatków używaniu, wielkie majątki wsparciu cierpiących lub dobru pospolitemu poświęcili; lecz mało nader w dziejach świata znajdziesz przykładów takich, którzyby z uszczerbkiem własnych potrzeb i przyjemności pożywania, na to tylko gromadzili majątek, aby go potem, jako źródło dobra pospolitego, na kray własny wylać, wtedy, gdy już wszelka pochwała i głos wdzięczności narodu obcemu dla nich będą. Szczęście są rodacy; wy możecie wyzwalać śmiało inne narody, aby wam podobny przykład stawili; a życie tego zgasłego ziomka waszego, zapełni piękną kartę w dziejach ludzkości!“

„Szczędząc zostawione dostatki na użytek publiczny, żądał *Staszic* w oświadczeniu ostatniej woli swojej, aby pogrzeb jego nie różnił się niczem od pogrzebu ubogiego chrześcianina: lecz skromność nie dozwoliła mu przewidzieć, że pogrzeb ten będzie świetnym i pamiętnym, z powodu hołdu czołemu ostatniej, przez tylu ziomków jego zasłudze oddanego.“

„Żądał umieszczenia zwłok swoich wśród tego świętego ustronia, w ziemi, pod świeżą murawą, a nie pod głazem, którego by napisy jego światowe znaczenie ogłaszały. Lecz ta skromna mogiła, którą dzisiaj wielbionemu usypimy, nie wywodzi z pamięci rodaków; gdy wiosna świeżemi okryje ją kwiaty, odbędziem do niej pielgrzymkę, odienim ją drzewami i często ją nawiedzać będziemy, i późne syny nasze przyjdą tu nieraz spocząć i powiedzą do dzieci swoich: „Tu spoczywa przyjaciel ludzi.“

„My, cośmy nieśli drogie szczątki jego, nie możemy dogonnie dzień ten w naszej pamięci; jeżeli nas kiedy poduszczenie lub namiętność do czynu niegodnego prawych obywateli podniecać miała, niechaj nam wtedy głos sumienia powtórzy: *Tys dzwigaj zwłoki Staszica*; i niechaj ten odgłos wewnętrzznego uczucia, chroni nas od tego, aby kiedy o nas nie powiedziano, żeśmy ostatniego obywatela do grobu ponieśli.“

(z Monitora Warszawskiego.)

Kilku Izraelitów w stolicy naszej napisało w języku hebrajskim Elegię na zgon wiekopomnego Cesarza ALEXANDRA. A. Stern, Członek Towarzystwa Król. W. Przyjaciół nauk i Izby Doradczej przy Komitecie do urządzenia spraw Izraelitów, najpierw napisał Elegię wierszem rymowym i miarowym. Znawcy zapewniają, że mimo baczności na zachowywanie rymu i miary, wiersz P. Sterna jest mocny i przedmiotowi odpowiadający. Drugą Elegię napisał zięć Pana *Neudingu*, kilka innych jest jeszcze bezimiennych. P. *Abr. Stern* napisał także Modlitwę żałobną w języku hebrajskim, kończącą się uproszeniem łaski Naywyższego dla MONARCHY, miłościwie nam teraz panującego. Modlitwę tę mają wszyscy Izraelici w Polsce odmawiać co poniedziałek, czwartek,

Wilno dnia 25 stycznia r. s. 1826 Roku.

Ten głaz wznosi się dla powiedzenia wędrownikowi: „Schyl głowę, bohaterowie tu spoczywają.“ Trzydzieści i dwa lat temu, jak ci wierni żołnierze, znaleźli śmierć chwalebną w tych okolicach: popioły ich były płodородne. Wiele razy od tej epoki, okrzyki wierności były powtarzane; obrońcy monarchii, powstałiście na polach Bretońskich.

„Z jakim wzruszeniem widzimy was dzisiaj otaczających ten prosty pomnik, wystawiony ku wielkiej chwale, a który religia teraz poświęciła ręką naszego Arcykapłana.

„Bretonowie, towarzysze i synowie towarzyszy Wandeyczyków; Wy ich współzawodnicy w miłości, w poświęceniu się, ofiarach dla waszych Królów; ten głaz, który ich kości przykrywa, wznosi się pod waszą strażą, ażeby świadczył, że chwała nie zawsze jest udziałem zwycięzcy, ażeby świadczył o heroizmie wierności czasów przeszłych potomnym; tak jest, przeszłość, biorę w tém na świadectwo przyszłości. Jesliby nauki bezbożne, które nanowo powtarzają, z zuchwalstwem, może zbyt bezkarnem, sprowadziły znowu kiedy swe okropne skutki; jesliby monarchia, prawosć, Król nawet, nowym uległy nieszczęściom, wtędy na grobie Wandeyczyków, szablą swą będzie ostrzył Breton; tam on powtórzy ślub Rycerza na grobie Turena: *Żyć i umrzeć jak on!*

„Mości Panowie! Pierwszy urzędnik *Vandei*, przyjaciel Wandeyczyków tu jest obecny: on im opowie o tym holdzie, oddawanym przez nas ich oycóm, ich bracióm, on im opowie także, że ostatniem naszym pożegnaniem, naszym ostatniem pozdrowieniem ich popiołom, był ten sam okrzyk ich wojny, ich okrzyk miłości, jak nasz: *Niech żyje Król!*

ANGLIA.

Londyn dnia 4 stycznia.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Fabrykanci towarów jedwabnych i farbierze w *Macclesfield*, podali Panu *Huskisson* pismo, w którym skarżą się na brak adyutu, i bankructwo kilku domów handlowych. Pan *Huskisson* odpowiedział d. 24 z. m., iż po dokładnem zglebieniu, rząd nie może im dać innej odpowiedzi, prócz tej, którą na podobne utyskiwania dał Izbie handlowej. Zakaz towarów jedwabnych zagranicznych może tylko trwać do czasu oznaczonego w roku 1824. Jesliby atoli fabrykanci, wskazali sposób dania im pomocy, z powściągnięciem przemycania, w tym razie rząd chętnie na to względ mieć będzie. Oświadczył nakoniec Minister, iż narzekania te pochodzą nuywięcej ze zbytńich spekulacyi i pomnożenia fabryk, jakie w wielu miejscach Anglii, a mianowicie w *Macclesfield*, nastąpiło.

Gazeta *Dublińska Morning-Post* donosi, iż Lord *Cochrane* oświadczył deputowanym towarzystwa przyjaciół greckich, iż myśli ciągle dopełniać co do jety zobowiązań swoich względem tegoż towarzystwa.

Dochody skarbowe angielskie w roku zeszłym wynosiły 48 milionów 573,819 funt. szterl., a zatem 238,940 funt. szterl. mniej, niż w roku 1824. Cła uczyniły 15 milionów 194,254 funtów szterl., a zatem 4 miliony 954,515 funtów szterl. więcej, niż w roku 1824; akcyza uczyniła 19 milionów 594,621 funtów szterl., a zatem 5 milionów 583,662 funtów szterl. mniej, niż w roku 1824. Dochody z Irlandyi były większe niż w r. 1824.

Odebrane tu gazety z *Kalkuty* pod dniem 11 sierpnia donoszą, iż Poseł Birmanów miał przybyć do *Rangoon*.

— Dnia 8 —

Zdaje się bardzo podobnem do prawdy, iż traktat handlowy z Francją zawarty będzie przed zwołaniem Parlamentu. Słychać, iż traktat zawarty przez Pana *Karola Stuarta* między Anglią i Brezylją, nie odpowiada oczekiwaniu Ministrów

naszych, i dla tego ostatecznie został odrzuconym. Naybardziej nie podobają się objęte w nim warunki względem handlu niewolnikami. W traktacie między Portugalią i Brezylją, główny warunek stanowi, iż Brezylją przyymuje na siebie pożyczkę Portugalską, zaciągniętą w Anglii. Mówią, iż z ostatniej pożyczki Brezyljskiej, pozostało jeszcze tyle w Anglii, ile potrzeba do zadosyć uczynienia powyższemu warunkowi.

Z powodu okazujący się teraz obfitości pieniędzy, podniosła się cena papierów skarbowych.

Jedna z gazet tutejszych umieściła spis zagranicznych officerów, służących w woysku greckiem. I tak: 2 Jenerałów, 3 Pułkowników, 7 Kapitanów i 21 Poruczników, są francuzami; 2 Jenerałów, 5 Pułkowników, 33 Kapitanów, Poruczników i Chorążych, są Hiszpanami, Portugalczykami, Włochami i Piemontczykami; 35 officerów różnego stopnia są Anglikami i Amerykanami. Innych żołnierzy rozmaitych narodów jest przeszło 100.

Podług odebranych tu wiadomości z *Peru*, Jenerał *Bolivar* bawi jeszcze w *Cusco* w wyższym *Peru*. Jenerał hiszpański *Rodil*, dowodzący w *Callao*, oświadczył chęć układania się względem poddania twierdzy. W *Kolumbii* zajęto się wyborem członków kongressu, który się zgromadzi na początku stycznia. Przywrócenie podatku wojennego, wynoszącego 10 od sta od nieruchomości, sprawia nieukontentowanie w tameczney Rzeczypospolitey.

Pewny officer z korpusu Jenerała *Morisson*, wysłanego, jak wiadomo, z *Chittagong* do *Prome* w posiłku dla woyska Jenerała *Campbell*, pisze z *Arracan* pod d. 6 sierpnia: „W 8000 ludzi wysłaliśmy pod dowództwem Jenerała *Morisson*. Mamy teraz 6600 chorych. Officerów tak braknie, iż młody Porucznik *Robe* dowodzi 26 półkiem. Dwa korpusy zostały zupełnie zniszczone. Stały na dolinie, którą nazwaliśmy doliną śmierci. Birmani chcą czekać z uderzeniem, dopóki się stan nasz nie pogorszy. Cieszą nas nadzieją przybycia 12 półków w posiłku, czego bardzo potrzebujemy.

— Dnia 10. —

Donoszą z *Windsor*, iż w ostatnich 3ch dniach Monarcha nasz był ciągle zatrudniony interesami krajowemi. Dnia 7 b. m. Pan *Canning* miał długie wysłuchanie u Króla Jmci, a potem pojechał do Lorda *Liverpool*.

W Izbie wyższej odroczone d. 5 b. m. Parlament do d. 2 lutego. Ministrowie wezwali wszystkich stronników swoich, aby się zaraz przy zagajeniu Parlamentu znajdowali; ważne bowiem okoliczności, mają być na początku obrad wniesione.

Lord Kanclerz choruje niebezpiecznie.

Gazeta tutejsza *Sun* zapewnia, iż warunki nowego traktatu handlowego, między Francją i Anglią są już ułożone, i wszystkie trudności załatwione, tak, iż wspomniany traktat będzie mógł być podany obu Izbom zaraz na pierwszych sesyach. Kiedy przez ten traktat, Francya połączy się z Anglią, wtenczas będzie można powiedzieć, iż pokój Europy opiera się na niewaruszonych zasadach, i Anglia pozyska czas i spokojność umorzenia ogromnego swego długu.

Do *Douvres* sprowadzono znowu wiele złota. Dla samego bankiera *Rotschild* znajduje się 450 000 suwerynów.

Tutejsza Gazeta *Goniec*, umieściła długi artykuł, dowodzący, iż machina parowa Pana *Perkinsa*, przewyższa w moocy proch do strzelania. Machina ta zasługuje oraz na nazwisko maszyny bezpiecznej. Pan *Perkins* wpuszczał umyślnie mocniejszą parę, aniżeli rury jego wytrzymały mogły; nastąpiła więc eksplozja, a on najmniejszego szwanku nie doznał. Od 3ch lat, jak czyni swoje doświadczenia, zdarzyło się wiele razy, iż rury pękły, a żaden człowiek nie został skańczonym.

Odebrany tu list z Paryża donosi, iż Admirał Duperre, nie francuzów, lecz miejscowych krajowców installować będzie na agentów handlowych w znaczniejszych portach południowo-amerykańskich i meksykańskich.

— Dnia 11. —

Jeżeli statek parowy *Entreprise*, odprawi żeglugę z Cap do Kalkuty, wynoszącą 1470 mil niemieckich, z taką prędkością, jak płynął 1630 mil niemieckich, z Falmouth do Cap, w tym razie stanie tam w 52 dniach, i przybędzie do Kalkuty dnia 9 grudnia, a zatem całą drogę odbyłby w 114 dniach, rachując w to i czas odpoczynku. Założenie zaś składów węgla na wyspach *Madera* i *ś. Heleny*, na przylądku *Dobrey nadziei*, na *Isle de France* i *Ceylanie*, mogłoby bardzo skrócić czas żeglugi, gdyż machina parowa na statku, byłaby w nieprzerwanej czynności, i do żeglugi do wschodnich Indyi potrzeba byłoby tylko 84 dni, to jest, prawie dwie trzecie części czasu, jakiego teraz okręty, płynące z Anglii do wschodnich Indyi potrzebują.

— Dnia 12. —

(z Korrespondenta Warszawskiego).

Listy z Gibraltaru, datowane dnia 19 grudnia, donoszą o wypadkach, które mogłyby pociągnąć za sobą ważne skutki, gdyby Hiszpania, w mniey krytycznem znajdowała się położeniu. Widać z tych listów, że Hiszpani w Algesiras, nie chcieli dopuścić Anglikom przejścia linii, w czasie, gdy ci powodowani miłością bliźniego, śpieszyli na ratunek nieszczęśliwym, których okręty w czasie ostatniej burzy, na brzegi rzuczone zostały. Gubernator Jen. Don i dowódca okrętu *Thetis* P. John Philimore, wysłali wtenczas oddziały lądem i morzem, dla ratowania życia i własności tych nieszczęśliwych; pierwszy oddział Anglików, niebędąc licznym, musiał się cofnąć, Hiszpani albowiem stojący na linii, ognia do niego dali; lecz wzmocnieni, zagnęli Hiszpanów do odwrotu. Władze hiszpańskie utrzymując, że Anglicy nie mieli prawa przechodzić za linią, głośno uskarżają się na ten postępek gwałtowny, wysłały oraz z zażaleniem gońca do Madrytu. Tym czasem Anglicy nie zważając na to, zajęci byli ratowaniem rozbitych, a dla zabezpieczenia swoich, postawili w rezerwie mocny oddział wojska, pod dowództwem oficera sztabowego.

Xiąże Norfolk, (jako katolik do Izby Parów nienależący), zaproszony na Prezesa towarzystwa katolickiego w Irlandyi, odpowiedział, iż, chociaż z wezwania zaszczytnego korzystać nie może, jednak, ile w jego mocy, wszystkich środków użyje, dla uwolnienia Irlandyi, tej pięknej państwa Brytańskiego części, od niesprawiedliwych i stronniczych praw, pod których ciężarem upada.

Wysłano nie dawno kilka oddziałów półków angielskich do Bombay.

Dochód tutejszych towarzystw w celu rozszerzania ś. Ewangelii i dobrego wychowania, wynosił w r. p. 390,104 f. sz.

— Dnia 14. —

Lord Kanclerz już zupełnie wyzdrowiał.

Boliwar wydał dnia 4 lipca dekret, zabraniający żądania usług od pierwotnych mieszkańców Peru, bez poprzedniej umowy o wartość pracy.

Oprócz traktatu handlowego między Anglią i Brezylją, zawarty został drugi układ, mocą którego obowiązują się Brezylja, znieść handel niewolnikami zza granicy, w przeciagu lat 40h.

PRUSSY.

Berlin dnia 23 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej).

Wczora odprawiła się tu z zwykłym obrzędem doroczna uroczystość koronacyjna i orderowa.

Dnia 18 b. m. 2 osoby otrzymały od Króla Jmci order czerwonego Orła 1szej klasy, 4 takież order 2giej klasy z wieńcem dębowym, 2 takież order bez wieńca, 50 takież order 3ciej klasy

sy, 23 order ś. Jana, 23 powszechny znak honorowy 1szej klasy, 17 takież znak 2giej klasy. Pomiedzy tymi, którzy order czerwonego Orła 3ciej klasy otrzymali, znajdują się: Podpółkownik *Selaziński* w głównym sztabie, Radca rejency *Reichhelm* w Bydgoszozy, Landrat i Dyrektor policji Zawadzki w Poznaniu, i Prezes Sądu Ziemiańskiego *Kurnatowski* w Międzyrzyczu: Podpółkownik *Małachowski*, dowódca półku huzarów gwardyi, otrzymał między innymi order ś. Jana.

Xiążę dziedziczny Meklembursko-Szweryński przejeżdżał d. 15 b. m. przez Królewiec udając się do Petersburga.

AFRYKA.

Algier d. 2 grudnia.

(z Gaz. Jour. de Francf.).

Regencya nasza kazała uzbroić 3 statki wojenne, jedną korwetę, jeden bryg i jeden szoner, dla odparcia blokady od dwóch miesięcy portu naszego przez statki greckie, które z początku były w liczbie 3ch, a które się powiększyły do siedmiu i nie przestają krążyć tuż przed portem. Wczora wyszły nasze statki na ściganie rozbojników greckich, ale one wnet znikły. Naówczas statek francuzki, który od miesiąca ociągał się z wyjazdem w bojażni niebezpieczeństwa, do Liworny wypłynął.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Z osad niderlandzkich w Indjach Wschodnich donoszą, iż niedawno w *Samarangu* na wyspie *Jawie* tygrys dostał się w nocy na dach, i z tamtąd przez otwór wszedł do domu, gdzie napadł na dwie kobiety, śpiące z dziećmi; jedną z dziecięciem rozdarł, drugą tak pokaleczył, iż wkrótce z ran umarła; skaleczył także i dziecię, a potem wyszedł z domu. Drugi tygrys ścigał na drodze jeźdźca z konia, i jak długi rzucił się na niego. Nieszczęśliwy ocalał tylko przez przybycie drugiego jeźdźcy, który tą samą drogą jechał i zwierza przestraszył. W innem miejscu rybak został uratowany przez krokodyla, który krwawy boy rozpoczął z tygrysem i zabił.

Pożyczki dla krajów zagranicznych zaciągnięte przez ciąg roku bieżącego w Londynie, wynoszą 16 milionów 644,571 funtów szterlingów, na które dano gotowizną 11 milionów 304,623 funtów szterl. Między temi pożyczkami są 3 dla krajów europejskich, jako to: 3 miliony 500 000 funt. szterl., dla Danii na umorzenie dawiejszej pożyczki, 2 miliony 500 000 funtów szterl. do Królestwa Neapolitańskiego, i 2 miliony funt. szterl., dla rządu greckiego. Na akoye rozmaitych innych przedsięwzięć wydano gotowizną 2 miliony 278,150 funt. szterl.

Kurs Sanktpetersburski.

Dnia 12 d. 15 stycznia.

Amsterdam	na 65 dni 49	—	—	Bank. Assys.
—	3 miesiące —	—	48	
Hamburg	— 65 dni $8\frac{3}{4}$, $7\frac{1}{2}$, $1\frac{1}{2}$	—	8 $\frac{1}{2}$	
—	3 miesiące —	—	8 $\frac{1}{2}$, $1\frac{1}{2}$	
Londyn	— 3 miesiące 19 $\frac{3}{4}$, $2\frac{3}{4}$	—	9 $\frac{1}{2}$, $\frac{3}{4}$	
Paryż	— 70 dni —	—	—	Moneta Rossyjska i cudzoziemska.
—	3 miesiące 105 $\frac{1}{4}$, 102 $\frac{3}{4}$	—	10 —	
Dukat hol. nowy	11 r. 40 k.	—	11 rub. 30 kop.	—
— — — stary	11 r. 25 k.	—	— — —	
Piastry twarde hiszp.	— — —	—	— — —	—
Jefimki	— — —	—	— — —	
Rubel złotem	3 r. 83 k.	—	3 rub. 87 kop.	—
— — srebrem	3 r. 71 k.	—	3 rub. 71 kop.	
Papery kommissyi umorzenia długow.				—
6 $\frac{1}{2}$ assyg.	—	—	106.	
6 $\frac{1}{2}$ brzęcząca moneta	—	—	104.	
5 $\frac{1}{2}$ takóż	—	—	87.	

Kurs wileński na assygnaty od dnia 20 stycznia rub. sreb. 3 rub. 77 $\frac{1}{2}$ kop., dukat nowy 11 r. 50 k., stary 11 r. 30 k., imperyal 37 rub. 77 $\frac{1}{2}$ k.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

i sobotę, podczas trwania żałoby. Przełożył wspomnianą Modlitwę na język Polski Pan J. G. Sekretarz Izby Doradczej.

MIASTO WOLNE KRAKOW.
(z *Gazety Warszawskiej*).

W dniu 21 b. m. J.W. Biskup Krakowski, Pasterz dyecezyi, odprawił w Kościele Panny *Maryi* wielkie żałobne nabożeństwo, za zmarłego ALEXANDRA I Cesarza Wszech Rosyji, Króla Polskiego, Protektora Rzeczypospolitej Krakowskiej.

Ten żałobny obrządek otaczały wszelkie Władze, Stany, Obywatele i mieszkańcy tego miasta, o ile tylko ta świątynia Pańska objąć mogła: J.W. Rezydenci trzech Najjaśniejszych Dworów, kray ten protegujących, Senat Rządzący, Kapituła Krakowska, całe Duchowieństwo, Władze sądowe, i Uniwersytet, milicya żałobą okryta, i wszystkie cechy, znajdowały się w właściwym porządku na tém nabożeństwie.

Kościół cały żałobą okryty, w którym Tron z wizerunkiem zmarłego NAIJAŚNIEJSZEGO MONARCHY, żałobną powłoką odziany, tak smutną dał postawę zgromadzonemu ludowi, że sama tylko głęboka cichość serc wdzięcznych, czułych, bolem ścisnionych, panowała.

Do tego smutnego obrzędu była zastosowana muzyka wokalna, w której śpiewała Panna *Julia Grodzicka*, córka Senatora. Do tej muzyki zrobiony był wiersz następujący:

*Świątyni Pańskiej odwieczne sklepienia!
Stokroć żałobne powtarzajcie pieńia;
Niech Ten przed Boskim co się stawil Tronem,
Król nasz płacz ludu, nad swym słyszy zgonem.
Szczęścia narodów, i godło ich mocy,
Zgasł ALEXANDER, pochodnia Północy.
Orszak Aniołów Duch Jego zbogacił,
Świat Bohatera, Polak Ojca stracił.*

*Czyliż nadzieja wszelka już stracona?
Duch Jego na nas spótyrzał z Niebios łona,
Sle nam pociechę po boleśney stracie
Drugiego Ojca zostawując w Bracie.
Tak i za Grobem jeszcze nami władza,
Gdy los nasz w ręce MIKOŁAJA składa.
Świątyni Pańskiej odwieczne sklepienia
Stokroć powtórzcie nasze dziękczynienia.* (G. K.)

N I E M C Y.

Od brzegów Menu 16 stycznia.
(z *Gazety Warszawskiej*).

Dziennik Frankfortski umieścił następujący wyciąg z listu prywatnego, pisanego z Petersburga: „Od dnia 9 t. m., dnia zgubnego, w którym dostała tu okropna wiadomość, uderzająca razem Rosyją, Europę i świat cały, przerażenie jest powszechne, słychać same tylko łkania i westchnienia, widać same tylko łzy, same tylko blade i wynędzniałe twarze, a zaledwie usta ośmielią się wyrzec zgubną prawdę, że ALEXANDER już nie żyje. Żałobne milczenie panuje w tém pięknym mieście; kościoły tylko napłnione tłumem wierznych zanoszących swoje żale do stóp ołtarzy; łzy i płacz są powszechne od najniższego gminu aż do możnych; od poddanych aż do Cesarzowskiej rodziny panuje wielkie i głębokie żmartwienie. Nawet obojętnych tych, którzy niegdyś rozumieli, że mają prawo uznać się, mocno dotknęła ta niepowrotna strata i ta klęska publiczna. Ach! trzeba więc było śmierci Monarchy, abyśmy poznali, jak drogim był sercom naszym, abyśmy ocenili dobre i wielkie jego duszy przymioty!”

„Czyliż nie widzieliśmy, że od lat 25, Jemu wioniszy nasz byt dobry, nasze bezpieczeństwo i pomyślność naszych rodzin; że on to uwolnił nas od nieprzyjaciół naszych, i przywrócił porządek i spokój Europie? Już więc nieużyjemy tego Wielkiego Męża, który wdziękiem swojej postaci i uprzejmym tonem, przejmował ufnością i przywiązaniem tych wszystkich, co zbliżali się do jego osoby; który na tronie dawał nam

przykład i wzór cnot wszystkich; który pośród najważniejszych spraw nie zaniedbywał niczego, co by się mogło przyłożyć do powszechnego szczęścia; który dobre w cichości czynił, a złego nikomu nie wyrządzał; który znając całą siłę swojego obszernego Państwa, pracował jedynie nad ustaleniem pokoju, i prócz wszystkich wielkich moralnych przymiotów, posiadał w najwyższym stopniu nayszadszy i najważniejszy przymiot: zwyciężania siebie samego.

„Świat postradał w nim jednego z naysprzyjemniejszych ludzi, jednego z nayoświecieńszych Monarchów, jakich wystawiają nam dzieje. Był ozdobą Tronu Rosyji i podporą wszystkich innych. Nigdy nie znajdziemy w duszy Monarchy połączonej takiej stałości z rozumem, takiej prostoty i prawości w zasadach z taką roztropnością, takiej skromności i umiarkowania z tak wielkim wpływem na wolę innych przez mowę i siłę rozumowania. Uwielbiano w nim mądrą ostrożność połączoną z męską odwagą; głęboką czułość wolną od namiętności, a dla uwięzienia tych wszystkich wzniosłych przymiotów, pobożność z prawdziwym zjednoczoną światłem.

„Najlepszy i pełen szanowania syn, był naysłodszy i nayszczęśliwszy Mężem. Czuły brat i krewny; uwielbiali go wszyscy członkowie Jego Dostojnej Rodziny, którzy wszyscy techneli dla niego przywiązaniem i poświęceniem bez granic.

„ALEXANDER posiadał w wysokim stopniu miłość swojego ludu i przychylne zdanie współczesnych; lecz potomność jeszcze Mu większą sprawiedliwość wymierzy, a historia umieści Jego panowanie w liczbie naysłodszych i nayszczęśliwszych, już to z powodu rozwinienia i wydoskonalenia sił Rosyji, już z powodu szczęścia, które zjednał ludom, utrzymując spokojność i pokój Europy.”

H I S Z P A N I J A.

Madryt dnia 3 stycznia.
(z *Monitora Warszawskiego*).

Rząd nasz wszelkimi sposobami usiłuje polepszyć stan naszych finansów. Wydatki w Departamencie wojennym, które zeszłego roku 350 milionów realów wynosiły, mają na rok terazniejszy uczynić tylko sumę 250 milionów, chociaż wojsko ma być powiększone; oszczędność (8 milionów talarów) nastąpi przez inne ograniczenia; jakoż oficerowie głównego sztabu artylleryi i korpusu Inżynierów, z wyjątkiem małej liczby, przejdą na listę służby ogólnej. Wielu oficerów z rozmaitych Królewskich korpusów, utworzonych w czasie rewolucyi, których nie można w wojsku pomieścić, otrzyma w innym sposobie zaopatrzenie. Nawet i ministrowie spraw wewnętrznych i skarbu zaprowadzą oszczędność, częścią przez zmniejszenie liczby urzędników (w skarbie już piękny początek zrobiono), częścią przez ustanowienie *maximum* dla tych, którzy kilka urzędów piastują.

Wszystkie francuskie dzieła i polityczne gazety są tu zakazane, wyjąwszy: *Drapeau Blanc*, *Gazetę codzienną*, *Gazetę francuską*, *Dziennik Paryzki*, *Gwiazdę*, *Monitor*, *Dziennik Frankfortski*, *Kuryera Mozy*, i pisma *Xiędzia de la Mennais*. Pozamykano większą część założonych tu francuskich księgarni, pomiędzy innemi dom *Coppin*, który od lat 60 zaszczytnie swój handel prowadził.

Rozstał się z tym światem dnia 15 grudnia *Don Oliva*, nadworny radca Króla hiszpańskiego, i archidyakon toledańskiej Katedry. Dochody jego roczne wynosiły 130 tysięcy realów.

Znaleziono w *Betanzos*, w Galicyi, w domu *Quirogi*, szpadę honorową, którą Stany dały temu generałowi w nagrodę jego postępowania na wyspie *Leon*. Szpada ta publicznie została zniszczona przez ręce kata, a potem rzucona w morze w przytomności niezmiernego tłumu ludu.

Donoszą z *Almeria*, iż korsarze kolumbijscy trzymają tam 48 okrętów kupieckich w zamknięciu. Dodają, iż korsarze ci tak są zuchwali, że wpadli do portów nadbrzeżnych, i kilka o-

krętów kupieckich, stojących na kotwicy sabrali.

TURCYA.

Od granic tureckich d. 4 stycznia.
(z *Gazety Warszawskiej*).

List z *Nauplia* pod d. 15 grudnia wystawia interessa greckie w dobrym stanie. Nie lękano się tam o wypadek kampanii, i postanowiono, aby *Xięć Ipsylanty* był na czele wojska i rządu. Posłany z *Paryża* doktor *Bailly* wybierał się z *Nauplia* do *Aten* w celu założenia tam lazaretu.

— Dnia 7. —

List z *Aten* pod dniem 17 października wyraża: „Dziś przybył tu pułkownik *Fabvier*, na czele polku wojska regularnego, który niedawno urządził. Kobiety, starcy, dzieci, zgola wszyscy mieszkańcy zajęli ulice, któredyś pola przechodził. Rozrzewniającym było widokiem, gdy młodzi uczniowie szkoły lankasterskiej wszeregach udali się na spotkanie obrońców oyczyzny, i z zapalem śpiewali pieśń o nieśmiertelnym *Bozzarisie*. Łzy radości i nadziei płynęły z oczu tych, którzy się zewsząd cisnęli, aby uwielbiać chód wojskowy, dobrze ubranych i wybornie uzbrojonych żołnierzy, oraz piękną postawę jazdy i artylleryi. Wchodzącego pułkownika *Fabvier* do miasta, powitano wystrzałami działowymi z *Cytadelli*, a gdy przybył do ratusza, kazał półkowi swemu udć się do wyznaczonych kwater. Wszystko odbyło się z największym porządkiem i karnością; przez całą oraz drogę z *Napoli di Romania* pułk ten okazał wzorowe postępowanie. Zona jenerała *Gura* wydała dla pułkownika *Fabvier* obiad, podczas którego jeden z młodych greków improwizował wiersze o sławie pułkownika.”

Jenerał grecki *Krieziotis*, w liście pisanym d. 29 listopada, z obozu pod *Saloną*, donosi o wypadkach wojennych we wschodniej Grecyi, jak następuje: Dnia 21 b. m. Jenerał *Gura* i ja wyszliśmy z obozu dla zabrania nieprzyjacielowi transportu żywności i innych potrzeb niedaleko *Termopilów*. Blisko *Butunica* przyłączył się do nas jenerał *Vassos*, z którym wspólnie zajęliśmy stanowisko przy *Termopilach*. Dnia 24 listopada przed wschodem słońca uyrzeliśmy ciągnącego nieprzyjaciela z *Alumana*. Jenerałowie *Vassos* i *Gura* wpadli na Turków i przymusili ich do spiesznego odwrótu. Z winy niewiadomych przewodników, nie udało mi się niestety wczesniej przybyć, abym z tyłu uderzył na nieprzyjaciela. Dnia 29 listopada o świcie spotkał się oddział, złożony z 800 albańczyków, użyty do straży znacznego transportu żywności i innych potrzeb. Gdy oddział ten stanął w miejscu, gdzie skutecznie na niego mogliśmy uderzyć, zaczęła się bitwa, trwała godzinę i zupełnie pokonałszy nieprzyjaciela, który, utraciwszy 250 ludzi zabitych, musiał uciekać, a tak cały transport zabraliśmy.”

— Dnia 8. —

Listy z *Leucade St. Maura* pod d. 25 grudnia wyrażają: „Seraskir *Reszyd* basza kazał uciąć głowę derwiszowi *Cassan*, dowódcy albańczyków i *Sultzo-Cidia*. Wypadek ten strwożył albańczyków, którzy codziennie chorągwie jego porzucają i powracają w swoje góry, słorzącąc Turkom. Zamiast uderzenia na *Missolunge*, umacnia się Seraskier w obozie swoim, gdzie otoczony jest Etolijczykami. Dowiadujemy się w tej chwili, iż *Panorios* i dowódcy greccy z *Phokidy* zniszczyli zupełnie oddział turecki pod *Saloną*. Mówią także, iż *Ibrahim* basza doznał klęski w okolicach *Koryntu*.”

FRANCYA.

Paryż d. 16 stycznia.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Z powodu rozchodzącej się pogłoski, o odłożeniu posiedzenia Izby, do dalszego czasu, *Monitor*, zbijając tę wieść, oświadcza, iż zagajenie obrad, nastąpi d. 31 b. m., jak z początku postanowiono.

Jeden z tutejszych dzienników pisze, iż jeśli

to, co dotąd doniesiono, o wydobywaniu rzeczy, z zatopionych okrętów w porcie *Vigo*, jest rzeczywistym, w tym razie, nie wiele korzyści można się spodziewać. Znalaziono bowiem w Archiwum w *Vigo* wiadomość, iż Admirał hiszpański, będąc napadnięty przez Anglików, kazał natychmiast sprowadzić srebra na ląd, poczem dopiero, okręty zatopił. Wszakże srebra te, nie były na lądzie bezpieczniejszemi, niż na morzu. Anglicy doścignęli naładowane niemi bryki, i srebra sabrali, a resztę włościanie między siebie podzielili. Rząd hiszpański miał w tej mierze domagać się urzędowego raportu od władz w *Vigo*.

(z *Monitora Warszawskiego*).

Delfin zaszczycił dnia 13 obecnością swoją szkołę królewską politechniczną.

Przyjął Xięcia Jenerał-Porucznik hrabia *Bordesoulle* Gubernator, Jenerał major wice-hrabia *Paillhou* pod-gubernator, i *Binet* inspektor nauk, na czele funkcyonaryuszów i profesorów zakładu; zaprowadzony był potem niezwłocznie na wielki amfiteatr, gdzie zgromadzeni uczniowie powitali swojego dostojnego opiekuna okrzykami: *Niech żyje Król, niech żyje Delfin*.

J. K. M. raczył znajdować się na lekcyi chemii, wykładanej przez *P. Gay-Lussac* i biwiadczył mu jak nayspoohlebniej, że go z wielką ciekawością słuchał.

Delfin lustrował po tém uczniów, i oświadczył im swoje zadowolenie, za dobry duch, który ich ożywia, i za ciągle przykładanie się do nauk.

— Minister wojny, zgromadził dnia 12 wszystkich Jenerałów Poruczników artylleryi. Zdaje się, że celem tego zgromadzenia, było przyjęcie nowych lawet dział, do obłężenia używanych, których doświadczano w rozmaitych szkołach wojennych, i które wiele dogodności połączają. W ogóle mówiąc, zdaje się, że artyllerya zajmuje się gorliwie ulepszeniem swoich materyałów, a ponieważ sam minister znajdował się w iey korpusie, naturalną jest rzeczą, że stara się dać jej popęd, do którego zdolni są doświadczeni, i światli jej oficerowie.

Kommissya, na której przyzydował Minister wojny, przyznała mechanikowi *Pichet*, dostawę 50 tysięcy żelaznych łózek, za cenę 47 franków 49 cent. Tym sposobem wojsko, cieszyć się będzie, że znacznego polepszenia swojego bytu.

Zapewniają, iż w tym samym czasie, gdy pod *St. Omér*, oboz ćwiczeń wojskowych zebrany będzie, pod *Lunewillem* zbiera się 60 tysięcy jazdy, a w *Alzacyi* trzeci oboz założony zostanie.

Rząd francuzki, według zapewnień listu z *Bagota*, ofiarował Papieżowi swoje pośrednictwo, we względzie konkordatu, jeśli by go zawrzeć chciał z państwami południowej Ameryki. Rząd Kolumbijski, po odebraniu takowym projekcie, oświadczył za niepotrzebne, wszelkie w dawanie się podobne, dodając: że tylko od takowego państwa przyjąć by mogło, któryby pierwszy wyraźnie uznał niepodległość krajów. Na wszelki atoli wypadek, rzecz ta poddana być ma, pod rozwałę kongressowi w *Panama*.

Dnia 3 b. m. umarł Marszałek, Xięć *Albucera* (*Suchet*) w *Marsylii*. Urodził się d. 2 marca 1772 w *Lugdunie*. Ojciec jego był znakomitym fabrykantem towarów jedwabnych.

(z *Gazety Journal de St. Petersbourg*)

Dnia 22 listopada ostatniego, odbyło się poświęcenie pomnika, wzniesionego pamięci *Wandeyczyków*, poległych w bitwie pod *Savenay* d. 22 grudnia 1793 r. Wszystkie gminy okoliczne *Savenay*, znajdowały się z bronią na tej uroczystości. Hrabia *Humbert de Sesmaisons*, miał następującą mowę:

„Mości Panowie!

„Nie będzie już zapomniane miejsce, gdzie są pogrzebione szczątki *Wandeyczyków*, poległych za Boga i za Króla, w bitwie pod *Savenay*, w dniu pamiętnym i świętym d. 22 grudnia 1793 roku.

DODATEK